

Prof. dr hab. Katarzyna Grzywka-Kolago
Uniwersytet Warszawski
Wydział Neofilologii
Instytut Germanistyki
Zakład Komparatystyki Kulturowej i Literackiej

Uniwersytet Wrocławski INSTYTUT FILOLOGII GERMAŃSKIEJ		
Wpłynęło do IFG	22-08-2020	Załączniki
Wpł. do jedn. org.	Data	Symbol
Znak sprawy		

Recenzja
rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Marciniak
pt. *Formen des Nicht-Daseins im Werk Daniel Kehlmanns literaturästhetisch gedeutet,*
napisanej pod kierunkiem naukowym
prof. dra hab. Tomasza Małyszka

Rozprawa doktorska mgr Małgorzaty Marciniak podejmuje problematykę form 'nieistnienia' w twórczości pisarza znanego, wielokrotnie nagradzanego i zajmującego trwałe miejsce i ugruntowaną pozycję w plejadzie twórców literatury niemieckojęzycznej – niewątpliwie wyraźnie 'istniejącego' we współczesnym krajobrazie literackim. Jakby nieco na przekór tematyce, której obecność w przeróżnych odsłonach naświetla i eksponuje przedłożona do oceny dysertacja. I nie chodzi w niej tylko i wyłącznie o pierwszoplanowy aspekt 'nieistnienia', a więc śmierć biologiczną, ale też o różnorodne przejawy 'umierania' za życia czy w życiu, a więc rezygnacji z jego świadomego odbioru poprzez wycofanie, ucieczkę w sen, wspomnienie czy chorobę psychiczną, przez co 'nieistnienie' staje się – trochę paradoksalnie – niemal stale 'obecne', przynajmniej – jak to bardzo umiejętnie pokazuje praca mgr Małgorzaty Marciniak – w życiu bohaterów literackich i tekstach Daniela Kehlmanna.

Materiał empiryczny rozprawy stanowią opowiadania, powieści, sztuki teatralne i słuchowiska pisarza, na które Badaczka patrzy przez pryzmat jego artykułów prasowych, wywiadów, esejów, wykładów, recenzji i przemówień. To korpus bogaty i genologicznie różnorodny i już choćby z tego względu niełatwy do metodologicznego okiełznania, z czym jednak – jak pokazują rozdziały *stricte* badawcze – Doktorantka doskonale sobie radzi, bo konstruuje swój warsztat metodologiczny, sięgając do zdobyczy teoretycznych m.in. literaturoznawstwa, socjologii, antropologii kulturowej, psychologii i filozofii. To warta odnotowania zaleta tej pracy.

Zatrzymajmy się teraz przy jej strukturze: Studium mgr Marciniak rozpoczyna krótki, bo ledwie jednostronicowy rozdział ogólnie nakreślający tematykę pracy (*Vorwort*), po którym Autorka przybliża główne tendencje w stanie badań nad utworami Daniela Kehlmanna (*Stand der Forschung zu Daniel Kehlmanns Literatur*), jednocześnie sytuując na tym tle swe własne rozważania i tym samym argumentując ich zasadność. Rozdziały kolejne to refleksja na temat założeń metodologicznych (*Methodischer Ansatz*) i estetyki literackiej (*Literaturästhetische Herangehensweise*), która stanowi podstawowy

klucz interpretacyjny rozprawy. W trosce o ułatwienie czytelnikowi odbioru studium mgr Marciniak popracowałabym nad wstępnymi, pozbawionymi numeracji rozdziałami dysertacji, przede wszystkim rozbudowując *Vorwort*, do którego zalecałabym przeniesienie wszelkich ogólnych, porządkujących i zarazem wprowadzających informacji na temat pracy znajdujących się w chwili obecnej zarówno w partiach tekstu na temat stanu badań, jak też założeń metodologicznych. Mam tu na myśli na przykład fragmenty, w których Autorka ogranicza zakres problemowy rozprawy, np. zaznacza, że nie będzie uwzględniać uwag pisarza natury politycznej (zob. s. 18), dookreśla, w jakim stopniu zajmować ją będzie jego poetyka literacka (zob. s. 18-19), charakteryzuje bliżej materiał empiryczny (zob. s. 41) czy uzasadnia dysproporcje w wielkości poszczególnych rozdziałów (zob. s. 42). Jest to jednak jedynie sugestia do ewentualnego przemyślenia przy przygotowywaniu tekstu do druku.

Kolejne sześć rozdziałów badawczej części rozprawy ogniskuje się – zgodnie z założeniami projektu doktorskiego – wokół sześciu zasadniczych form nieistnienia w twórczości Daniela Kehlmana, których zbadanie stanowi jednocześnie próbę rekonstrukcji kehlmannowskiego procesu produkcji literackiej. Są to: ‘nieobecność’ (rozdz. 1. *Die Abwesenheit*), ‘heterotopia’ (rozdz. 2. *Die Heterotopie*), ‘uwikłanie w doczesność’ (rozdz. 3. *Die Diesseitigkeit*), ‘wielogłosowość’ (rozdz. 4. *Die Vielstimmigkeit*), ‘wspomnienie’ (rozdz. 5. *Die Erinnerung*) i ‘niejednoznaczność’ (rozdz. 5. *Die Ambiguität*). Koncepcja tych rozdziałów jest logiczna i przejrzysta, a treść dowodzi nie tylko erudycji Autorki, ale nade wszystko Jej odczytania w literaturze tego pisarza, po której Badaczka porusza się bardzo sprawnie, szukając punktów stykowych, nawiązań, inspiracji i opierając swe rozważania na uprzednio pieczołowicie wykoncypowanym szkieletie metodologicznym. Choć w centrum danego rozdziału stoi zazwyczaj (choć nie zawsze) jeden centralny tekst Kehlmana, to jego interpretacja stanowi skomplikowany proces stopniowego osadzania go w szerszym kontekście autoreferencyjnych, intertekstualnych i intermedialnych powiązań i odniesień – to kolejny walor rozprawy mgr Marciniak. Pisząc o ‘nieobecności’, Doktorantka wychodzi od kehlmannowskiego zmagania się z wizją ‘śmierci autora’ i przesłankami jego obecności w tekście, sytuuje twórczość bohatera swej rozprawy na tle tradycji literatury fantastycznej i znamionującego ją ‘niezdecydowania’ („Unschlüssigkeit”) czytelnika (zob. s. 65), do której to cechy Autorka będzie jeszcze wielokrotnie powracać (zob. np. s. 73, 131, 250, 326, 339). Można się zastanowić, czy wszystkie te powroty są w istocie uzasadnione i czy nie wystarczyłoby niekiedy zastąpić ich przypisem odsyłającym do przywołanej w części metodologicznej koncepcji Tvetana Todorova (zob. s. 30). Na pewno warto byłoby usunąć z pracy pojawiające się w tym kontekście niemal jednakowo brzmiące pасаże (np. s. 64 i 73), które się zdarzają, choć nie są manierą nagminną. Zresztą z drugiej strony można byłoby w tym miejscu spytać, czy w ogóle da się uniknąć powtórzeń w tekście traktującym o pisarstwie autora od powtarzalności nie stroniącego, bo przecież operującego konglomeratem poddawanych wariacjom i modyfikacjom typowych motywów konstruujących świat przedstawiony jego tekstów, co unaocznia jednocześnie, że choć

formy 'nieistnienia' są tu różne, to ich literacka realizacja odbywa się przy wykorzystaniu powracających środków. To świat często spowity mgłą, skąpany w deszczu, zasypany śniegiem, zimny i wilgotny, a jeśli przesywany oślepiającym blaskiem, to nade wszystko po to, by pokazać niepokój bohatera. To świat, w którym rządzi przypadek, monotonia codzienności, chaos stojący w kontraście do porządku cyfr, niepewność. Pełen zagubionych jednostek, samotnych i wyobcowanych, poszukujących i nie będących w stanie odnaleźć, tracących zmysł orientacji, porażonych strachem, fizycznie słabych, zapadających na choroby psychiczne i żyjących we własnym uniwersum gdzieś między snem a rzeczywistością czy światem żywych i umarłych, ulegających wypadkom i uciekających przed własną słabością, lękiem, sobą – także w śmierć. To świat tajemniczy, niezwykły, zagadkowy, w którym bohater natknąć się może równie często na szczekające psy, pająki, motyle, komary, muchy, ważki i tapety o osobliwych wzorach, jak na postać śmierci czy na pozór zwyczajne, choć przecież w istocie od zwyczajności dalekie środki lokomocji: zapowiadające nadchodzące nieszczęście samoloty i helikoptery; samochody wyglądające na taksówki, choć nimi niekoniecznie będące; pociągi i tramwaje, które nie zawsze zatrzymują się tam, gdzie powinny. To nie jest świat wybitnie uporządkowany i przejrzysty. Tym bardziej, że sytuację komplikują nagminnie stosowane przez pisarza strategie podważające jego uporządkowanie i przejrzystość i tym samym stymulujące czytelniczą niepewność, jak choćby postać sobowótora czy koncepcja światów paralelnych, struktur labiryntowych, snu w śnie, odbicia w odbiciu, historii w historii. To wreszcie świat znamienych zwłaszcza dla wczesnej fazy twórczości Kehlmana kontrastów i przeciwieństw: z jednej strony wielogłosowy i pełen dźwięków, z drugiej – pogrążony w ciszy zamierającego czasu. Bohater Kehlmana nie jest herosem, lecz bytem targanym niepewnością, lękiem, słabością. A opowiadający o nim tekst to nie proza rozleniwiająca czytelnika i emanująca psychologicznymi wzmocnieniami, lecz akcentująca ciemne, mało zbadane strony jednostki, bardziej ułomności niż sukcesy. Proza bogata, pełna intertekstualnych, intermedialnych i autoreferencyjnych nawiązań, niejednoznaczna i w naturalny niemal sposób zmuszająca do refleksji nad *conditio humana*, dziś, teraz, to jest wobec dzisiejszych, terażniejszych zagrożeń: w czterech ścianach własnego domu, w cieniu regałów własnych książek, przy biurku z własną kartką jeszcze niezapisanego papieru... Taki w każdym razie jej obraz zdaje się wyłaniać z recenzowanej rozprawy.

Bardzo wysoko oceniam zwłaszcza pasaż dysertacji o charakterze podsumowującym, w których Doktorantka przedstawia syntetyczne wnioski wynikające z prowadzonego badania, formułując jednocześnie uogólniające konkluzje na temat specyfiki twórczości pisarza i jej 'uwikłania' w gęstej sieci nie tylko literackich powiązań. Można je znaleźć w wielu miejscach tekstu (np. s. 128-129, 175-176, 181-182, 183-184, 196, 202, 208, 218, 223-225, 240-241, 269, 289-291, 328, 344). To fragmenty, które z jednej strony pokazują, że Autorka świetnie panuje nad materia, a Jej dociekania charakteryzuje konsekwencja i dyscyplina, z drugiej natomiast ułatwiają czytelnikowi recepcję tego obszernego tekstu usytuowanego także na tle pozaeuropejskiej tradycji literackiej.

Całość pracy zamykają uwagi końcowe (*Schlussbemerkungen*), wykazy literatury i źródeł audiowizualnych (*Literatur- und Quellenverzeichnis*) oraz *Streszczenia rozprawy doktorskiej* w języku polskim i angielskim (*Doctoral dissertation summary*).

Podsumowując: Pod względem metodologicznym praca została skonstruowana wzorcowo; zawiera jasno sformułowany cel, który Doktorantka realizuje w drobiazgowo i konsekwentnie prowadzonej analizie materiału empirycznego, popartej doskonałą znajomością krytycznie przetworzonej literatury przedmiotu. Stanowi nowatorską, interesującą i wartościową próbę spojrzenia na twórczość Daniela Kehlmana. Próbę niełatwą i zaprezentowaną – dodajmy – językiem sprawnym i klarownym, spełniającym wymogi dyskursu naukowego. Doktorantka prawidłowo posługuje się słownictwem fachowym, błędy literowe zdarzają się Jej nad wyraz rzadko (np. „Bild einer unbegrenzter Lebendigkeit“, s. 189; „am Schlicks und Nelböcks Beispiel“, s. 193), a tempo narracji nie budzi zastrzeżeń. Uważam, że dysertacja mgr Małgorzaty Marciniak jest dowodem dojrzałości naukowej jej Autorki i spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Na tej podstawie, a w szczególności ze względu na niewątpliwą wartość merytoryczną i trudność przedmiotu recenzowanej pracy wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie Doktorantki do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 25 lipca 2020


prof. dr hab. Katarzyna Grzywka-Kolago